GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 212 Włocławek, środa 18 września 1946 roku. Cena 3 złote

Geografia moralna

Znany pisarz angielski Bernard Shaw w sztuce zatytułowanej „Genewa" przypomina nam rzecz jasną i oczywistą, a jednak nie zawsze tkwiącą w ludzkiej pamięci.

Niektóre nazwy miejscowości oznaczają nie tylko punkt w przestrzeni fizycznej, czy gospodarczej, ale punkt w przestrzeni moralnej. W dziejach ludzkości tworzy się więc pewnego rodzaju geografia moralna, a skoro o niej mowa powstaje również zagadnienie granic moralności w tej dziedzinie, granic w pojęciu konkretnym.

Byłoby więc wskazane zwrócić uwagę na to, że dziś granice te bywają przekraczane przez niektórych z zadziwiającą bezceremonialnością.

W dobie w której się mówi o utrwaleniu pokoju, kiedy obrady mające go ukształtować dla dobra ludzkości trwają, wszelkiego rodzaju elastyczność postępowania, raptowne zmiany kierunku żeglugi są conajmniej niewskazane. Najlepiej bowiem zrównoważony okręt może się zbytnio przechylić na jedną burtę, a wówczas z pokładu jego staczać się zacznie wszystko, co na nim się znajduje. W chwili takiej najbardziej doświadczony naród żeglarski łatwo może osłabić swe możliwości nawigacyjne.

Pisarz francuski Abel Bonnard twierdzi, że mądrość tak zwanych ludzi umiarkowanych polega na tym, aby uspokajać swych przeciwników, dogadzać im świadomie, wykazując przez to swą słabość i chwiejność.

Taki system zastosowano po pierwszej wojnie światowej z jakże smutnym wynikiem. Błędem zasadniczym była sugestia podsunięta do pewnego stopnia niemcom o ekspansji w Europie wschodniej. I oto na początku 1939 roku ludzkość stanęła w obliczu idei zdobywania bezpieczeństwa drogą układów i ustępstw, co było przecież niebezpieczną fikcją.

Dziś również jesteśmy świadkami ustępstw czynionych przez tę część zwycięzców, którzy się uważają za umiarkowanych.

Niestety umiarkowanie jest czymś zupełnie odmiennym od tego co czynią. Nie polega ono na wahaniu umysłu, na bojaźliwości, czy zmienności charakteru, ale przede wszystkim na niezmienności postępowania, przez co staje się przejawem siły. W dziedzinie myśli siła ta jest wytworem jasnego i logicznego umysłu ogarniającego całość zagadnień; w dziedzinie postępowania — płynie z chęci i woli dania satysfakcji wymaganiom siły rzeczy różnorodnym.

Dzisiaj niektóre dnie witają nas wydarzeniami nie tyle historyczno co histeryczno-sentymentalnymi, argumentami, które — być może — wywołałyby echo w połowie, dajmy na to XVIII wieku, lecz dziś nie mogą liczyć na żaden oddźwięk uczciwości politycznej. — Takim argumentem było, naprzykład, przemówienie sztuttgardzkie ministra Byrnesa.

Tymczasem polityce ustępstw twarda rzeczywistość przeciwstawiła konieczność niezłomnej i nieugiętej postawy. Nie tylko zresztą sama rzeczywistość, ale logika faktów powtarzających się co pewien okres w historii ludzkości.

Gdyby chcieć zgłębić przyczyny tej smutnej lecz jakże znamiennej przemiany, to nie należałoby ich szukać jedynie w dziedzinie politycznej, a więc w zakresie pewnych zręcznych lub niezręcznych poczynań. Źródło leży również w płaszczyźnie moralnej, która ma swój początek w psychice poszczególnych dyplomatów. — Business is business.

Patrzymy na rzeczywistość trzeźwo. Niektóre miejscowości są dla nas punktami w przestrzeni moralnej: Poczdam, Norymberga, Paryż, Sztuttgart; Oświęcim, Dachau, Stutthoff, Majdanek.

Przeżyliśmy okres werbalnych znamion poprawy bytu narodowego. Dziś mamy w Polsce dość oczu trzeźwych, by spojrzeć ze spokojem na otaczające nas zjawiska. A że obcy nam jest lęk, patrzymy bez zmrużenia powiek. To też wszelkiego rodzaju handlowość płynąca z potęgi pieniądza nie budzi w nas niepokoju, a jedynie niesmak.

Zauważmy nade wszystko dwa punkty:

Pierwszy — to różnokierunkowość wiatrów na zachodzie. — W tym wypadku dostrzegamy daleko idącą lekkomyślność polityczną.

Punkt drugi, to atmosfera, w jakiej zachodzą te zmiany.

Niektórzy „umiarkowani" wstępują w szeregi frazeologów licytujących się w radykaliźmie obietnic.

A to już jest przekroczeniem granic zakreślonych pomiędzy punktami geografii moralnej.

Andrzej Gryf.

Oświadczenie ministra Mołotowa

Granice Polski na zachodzie nie mogą być przedmiotem dyskusji

PARYŻ (Obsł. wł.). W związku z ostatnimi przemówieniami ministra Byrnesa przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu zwrócił się do ministra Mołotowa z prośbą o udzielenie oświadczenia w sprawie zachodnich granic Polski.

Minister Mołotow oświadczył, że mowa Byrnesa wysunęła szereg wątpliwości co do nienaruszalności granic zachodnich. Konferencja w Poczdamie zadecydowała, że ziemie położone na wschód od linii Świnoujście, Odra i Nysa Zachodnia przejdą pod zarząd polski a linia wymieniona ulegnie jedynie formalnemu zatwierdzeniu przez konferencję pokojową. Uchwała ta była oparta na podobnej uchwale Konferencji Krymskiej, która stwierdziła konieczność przyznania Polsce obszarów na północy i zachodzie. Obie te uchwały nie były przypadkowe i zostały przyjęte przez mężów stanu Wielkiej Trójki po długich rozważaniach. Wyraziła na nie zgodę również i Francja. Do uchwał tych podpisanych początkowo przez Roosevelta, Churchilla i Stalina, a następnie przez Trumana, Atllee i Stalina cała ludzkość przywiązała wielkie znaczenie.

Na podstawie tych uchwał zapadła umowa o przesiedleniu 3 i pół miliona niemców z terenów oddanych Polsce do strefy okupacyjnej brytyjskiej i radzieckiej. Z tego wynika, że uchwały nie były tylko papierowe ale weszły natychmiast w życie. Od przeszło roku ziemie omawiane przeszły pod zarząd Polski, a od listopada ub. r. po podpisaniu układu ciągnie się akcja wysiedleńcza po dzień dzisiejszy na skutek czego ponad 2 miliony niemców już przesiedlono. Na miejsce niemców przybyli Polacy z różnych części kraju. O przesunięciu granic czy też ponownym rozpatrzeniu powziętych uchwał nic nie mówiono. Była to zgodna i ostateczna opinia wszystkich mężów stanu wszystkie narody zobowiązująca.

Wysiedlanie nie jest i nie może być tymczasowym eksperymentem. Nie można bowiem po przeprowadzeniu tylu prac zaproponować w tym względzie jakieś zmiany. Jest to nieprawdopodobieństwo i byłoby okrucieństwem nie tylko w stosunku do Polaków ale i do niemców.

Sprawa została załatwiona a czeka jedynie na otrzymanie formy prawnej w traktacie pokojowym.

Sprawa ta nie może być więcej przedmiotem rozważań i zmian. Podważyłaby tu autorytet, powagę i znaczenie nie tylko konferencji w Poczdamie ale również i konferencji w Jałcie. Granice Polski na zachodzie są nienaruszalne.

Ze swej strony — oświadczył minister Mołotow — życzę Polsce aby osiągnęła jak najlepsze wyniki w swej olbrzymiej pracy na Ziemiach Odzyskanych i aby przyjaźń między Polską Demokratyczną a ZSRR utrwalała się coraz głębiej.

Ferment w St. Zjednoczonych

Będę walczył o pokój — oświadczył Wallace

NOWY JORK (Obsł. wł.). W opinii amerykańskiej na skutek ostatniego przemówienia Wallac'a nastąpił rozłam. Prasa w dalszym ciągu komentuje ostatnie wypadki. Podobno prezydent Truman przeprowadził szereg rozmów z członkami gabinetu celem ustalenia linii polityki zagranicznej USA. Podają, że Byrnes zabierze jeszcze raz głos w tej sprawie.

Wallace po powrocie z dwudniowego wypoczynku oświadczył prasie, że niezależnie od stanowiska Trumana podtrzymuje całkowicie swe oświadczenie. Większość narodu amerykańskiego pragnie pokoju. Wallace wytęży wszystkie siły aby pokój utrzymać. Prawdopodobnie w dniu 23 września Wallace przemówi jeszcze raz.

Pewne polityczne koła wywierają nacisk na prezydenta Trumana, aby udzielił Wallace'owi dymisji. Inni natomiast sądzą, że Wallace działa po całkowitym porozumieniu się z Trumanem.

Komentator radia rosyjskiego oświadczył, że oświadczenie Wallace'a należy uważać za aktualną odpowiedź udzieloną reakcyjnym kołom amerykańskim, zdążającym do wojny. Pozycja Wallace'a w społeczeństwie St. Zjednoczonych jest silna.

Utrzymują, że Wallace jeszcze w dniu dzisiejszym uda się do Białego Domu.

Zwycięstwo polskich lekkoatletek

PRAGA (Obsł. wł.). Dnia 15 b. m. na stadionie w Brnie Morawskim odbyły się międzypaństwowe kobiece zawody lekkoatletyczne Czechosłowacja, Polska, które zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 49:40 punktów.

Walasiewiczówna zajęła I miejsca: w biegu na 100 m.; 200 m.; 80 m. płotki i w skoku w dal; Wajsówna I miejsca w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem; Kwaśniewska w rzucie oszczepem. Również I miejsce w sztafecie 4x100 m. zajęła reprezentacja Polski. Czechosłowacji przypadło w udziale tylko I miejsce w skoku wzwyż.

Prasa zagraniczna uzyskała wywiad

WARSZAWA (Obsł. wł.). Marszałek Rola-Żymierski udzielił wywiadu korespondentom zagranicznym na postawionych mu 18 pytań.

W wywiadzie tym Marszałek omówił różnice między organizacją armii do r. 1939 a obecną, różnicę w nastawieniu społeczeństwa, podkreślając dobry stosunek tego społeczeństwa, które jest z całym uznaniem i uwielbieniu dla wojska, omówił także różnice w kwalifikacjach oficerów, zaznaczając że ci oficerowie, którzy uzyskali stopień oficerski w czasie wojny, a wykształcenia nie mają, będą w ciągu 3 lat doszkoleni do poziomu średniego wykształcenia.

Omawiając Andersa i Bór-Komorowskiego Marszałek oświadczył:

„Anders był przeciwnikiem piłsudczyków i być może z tego względu trzymano go na uboczu. W początkach objawiał nawet demokratyczne zapatrywania. Później jednak zmienił polityczne oblicze i poszedł do faszyzmu. Był to syn ziemianina i studiując, wychowywał się wśród korporantów, mając opinię człowieka prawicy. W czasie wojny wyraźnie stał się faszystą i zapomniał o ideach, które swego czasu wyrażał. Mówię o tym dlatego, gdyż Andersa dobrze znam, kończyłem z nim razem Wyższą Szkołę Wojenną w Paryżu w latach 1921—23. Znam więc jego mentalność i przemiany. Anders był dobrym kawalerzystą i interesował się więcej końmi jak polityką.

Bór-Komorowski pochodzi również z rodziny ziemiańskiej i służył jeszcze w armii austriackiej, będąc również kawalerzystą jak i Anders. Był on całe życie reakcjonistą. Jako wojskowy nie posiadał wielkiej wiedzy, ani autorytetu, nawet u swoich kolegów".

Na pytanie, czy Armia Czerwona pomaga jeszcze Wojsku Polskiemu, Marszałek odpowiedział:

„Aby jasno odpowiedzieć na to pytanie, chcę stwierdzić na początku, że w prasie zagranicznej nie rozumie się tego zagadnienia, ani tego, dlaczego są u nas jeszcze w wojsku oficerowie Armii Czerwonej.

Tworząc Wojsko Polskie nie mieliśmy korpusu polskich oficerów: 15 tys. dawnych oficerów poszło do niewoli niemieckiej. Bardzo poważna część przeszła do Rumunii i Węgier, a stamtąd do Francji i Anglii. Trzecia część znalazła się w Związku Radzieckim i wyszła z armią Andersa z ZSRR. Pozostały tylko jednostki, zwartego korpusu nie było.

W tym ciężkim okresie Związek Radziecki przyszedł nam nie tylko z pomocą w zaopatrzeniu i w uzbrojeniu, ale również przydzielił nam oficerów, którzy pomogli zorganizować i przeszkolić wojsko. Tego zagranica nie rozumie, czy też nie chce zrozumieć. Byliśmy wtedy w sytuacji bez wyjścia i sami prosiliśmy dowództwo Armii Czerwonej o przydzielenie nam oficerów sowieckich, jako dowódców i instruktorów.

Od 9 maja 1945 r. do Wojska Polskiego nie przybył ani jeden oficer Armii Czerwonej, gdyż mamy już wyszkolony korpus polskich oficerów. Przeprowadzając demobilizację, demobilizowaliśmy równocześnie oficerów Armii Czerwonej, odsyłając ich z powrotem do Związku Radzieckiego. Od czerwca 1945 r. odesłaliśmy około 14 tys. oficerów Armii Czerwonej, a każdy z nich otrzymał podziękowanie za pomoc w dowodzeniu, organizowaniu i szkoleniu nowych kadr. Oddali oni Wojsku Polskiemu wielkie usługi. W liczbie tych 14 tys. oficerów było 40 generałów. Cyfry te są ścisłe i zostaną ogłoszone.

Dzisiaj ilość oficerów sowieckich w Wojsku Polskim, których jeszcze potrzebujemy jako instruktorów, nie przekracza 4 i pół procent polskiego korpusu oficerskiego.

Chcę tu jeszcze dodać, że w r. 1918—19, gdy gen. Haller tworzył armię we Francji, wszyscy dowódcy dywizji, pułków i batalionów byli oficerami francuskimi. Również szkolnictwo w byłej armii polskiej było w rękach oficerów francuskich. Płk. Faury był w Warszawie jeszcze do r. 1928. Komendantem Wyższej Szkoły Wojennej".

Oświadczenie Marsz. Żymierskiego

wywołało głębokie wrażenie wśród żołnierzy polskich w Anglii

LONDYN (Obsł. wł.). Wśród żołnierzy polskich wielkie przygnębienie wywołała wiadomość, że mają być zatrudnieni w Anglii na miejsce zwalnianych jeńców niemieckich. Natomiast głębokie wrażenie wywołało ostatnie oświadczenie Marszałka Żymierskiego na skutek czego liczba zgłoszeń na powrót do kraju wzrasta z dnia na dzień.

Poważny wpływ na wzrost zgłoszeń wywierają również ostatnie zajścia z ludnością angielską na tle zajmowania przez nią budynków przeznaczonych dla wojska polskiego. W jednej miejscowości zawiązała się formalnie walka na noże i bagnety. Są liczni ranni.

Ceny żywności

w okresie od 1-15 sierpnia r. b.

Z nadesłanych przez poszczególne Urzędy Wojewódzkie meldunków wynika, że w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca ceny żywności miały na ogół tendencję zniżkową, przyczym w zależności od województwa wykazywały nieraz dość poważne różnice. Chleb żytni razowy był najtańszy w Katowicach — 12,5 zł., a najdroższy w Warszawie — 22,5 zł. pomimo 25% zniżki.

Chleb żytni pytlowy był najtańszy w Łodzi — 20 zł., cena jego bowiem spadła o 50%, najdroższy natomiast był w Białymstoku, gdzie utrzymuje się bez zmiany na poziomie zł. 40 za kg. Mąka pszenna 70% była najtańsza w Rzeszowie — zł. 35 i najdroższa w Gdańsku — zł. 80. Kasza jęczmienna była najtańsza w Łodzi — 22 zł., a najdroższa w Warszawie — zł. 45. Ziemniaki były najtańsze w Łodzi — zł. 300 za 100 kg., to jest staniały o 50%, najdroższe natomiast były w Warszawie, gdzie kosztowały zł. 600, wykazując spadek zaledwie o 7,7%. Mięso wołowe było najtańsze w Lublinie i Białymstoku — zł. 130, a najdroższe w Gdańsku — zł. 230. Mięso wieprzowe było najtańsze w Lublinie — zł. 170, pomimo że zdrożało o 6,2%, a najdroższe w Gdańsku — 300 zł., gdzie zdrożało o 7,1%. Słonina najtańsza była w Lublinie — 250 zł., a najdroższa we Wrocławiu — zł. 350. Jaja były najtańsze w Lublinie, gdzie cena ich spadła z zł. 7 na zł. 5, t. j. o 28,5%, najdroższe były w Gdańsku i we Wrocławiu — po zł. 9 za sztukę. Cukier był najtańszy w Kielcach, gdzie kosztował zł. 170, najdroższy natomiast był w Gdańsku i Rzeszowie — zł. 190.

Rozmowy

anglo-egipskie

LONDYN (Obsł. wł.). W dniu dzisiejszym mają być wznowione rozmowy o rewizję traktatu anglo-egipskiego.

Z Konferencji Pokojowej

PARYŻ (Obsł. wł.). W dniu dzisiejszym specjalna podkomisja rozpoczęła obrady nad statutem Triestu.

Na posiedzeniu komisji bałkańskiej delegat Grecji wniósł o zatwierdzenie jego poprawek w sprawie granicy grecko-bułgarskiej.

Delegat ZSRR wniósł o odrzucenie poprawek Grecji i o zatwierdzenie stanu granicy ze stycznia 1941 roku.

Członek hitlerjugend głównym

sprawcą kradzieży

CHORZÓW (SAP). Kolejowe władze bezpieczeństwa wykryły ostatnio olbrzymią aferę, w którą wmieszanych zostało kilkadziesiąt osób, w związku z systematyczną kradzieżą benzyny i innych paliw płynnych, dokonywaną na stacji kolejowej w Hajdukach. Ogółem skradziono około 500 ton benzyny. Aresztowano dotychczas 22 osoby z pośród personelu kolejowego i osób postronnych. Głównym sprawcom kradzieży był niejaki Godyka Alwin — posiadający w czasie okupacji II grupy listę narodowościową i należący do Hitler-Jugend. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi.

Niemcy podnoszą łeb

BERLIN (SAP). Stuttgarckie przemówienie ministra Byrnesa a zwłaszcza zdanie, że Ameryka nie zobowiązała się do oddania Polsce wschodnich terenów niemieckich i że nie poprze „wkroczenia na bezsporne terytoria niemieckie" dostarczyło niemieckim socjalistom okazji do zajęcia się sprawą terenów wschodnich.

Niemiecka partia jedności socjalistycznej korzystając z opieki Związku Radzieckiego przez kilka miesięcy, zajmowała się kwestią granic na zachodzie, lecz przemilczała dyskretnie sprawę Śląska i Pomorza.

Mowa Byrnesa rozeszła się głośnym echem także w strefie okupacyjnej Związku Radzieckiego i podnieciła tak bardzo apetyty Niemców, że przywódcy socjalistów odbyli w czwartek „konferencję strategiczną" w związku z przeprowadzonymi wyborami.

Piątkowa gazeta „Nocny Express" podaje artykuł na miejscu naczelnym pt. „Wschodnie granice Niemiec tylko tymczasowe".

Sensacyjna afera fałszerska

na Wybrzeżu

GDAŃSK (SAP). Od dłuższego czasu władze zaniepokojone były ukazywaniem się falsyfikatów 500 złotowych w różnych miastach Wybrzeża i Pomorza. Aż wreszcie 10 września zatrzymano na targu w Gdańsku Izabelę Karmolińską, która płacąc ciągle 500-złotówkami, kupowała garderobę.

Po krótkim śledztwie ustalono, że Karmolińska, zamieszkała stale w Bydgoszczy, przy ul. Wileńskiej 7, zajmuje się rozpowszechnianiem pieniędzy domowej fabrykacji.

Oskarżona przyznała się do prowadzenia tego „przedsiębiorstwa" do spółki ze swym mężem Wiktorem, który jest z zawodu litografem. Fabryczka czynna była w Bydgoszczy i doskonale przez pół roku prosperowała. Funkcjonariusze wydziału śledczego znaleźli komplet przyborów wraz z kliszami i matrycami oraz 40 sztuk gotowych banknotów 500-złotowych, prócz wielu próbnych, odłożonych na makulaturę. Wszystkie te „trofea" milicja z Wrzeszcza przewiozła do siebie wraz z ich fabrykantem.

I Francuzi chcą zdobywać mieszkania

PARYŻ (PAP). Związek lokatorów w Paryżu ogłosi rezolucję, która pozwala przewidywać, że w październiku we Francji również rozpowszechni się na wzór akcji angielskich „squatters", ruch zdobywania mieszkań przez bezdomnych. Związek ten liczy jakoby 30.000 członków i cieszy się poparciem komunistów. W rezolucji wyrażono solidarność z bezdomnymi w Wielkiej Brytanii i zapowiedziano „kongres bezdomnych" w końcu października.

Zależnie od doświadczeń zdobytych przez bezdomnych londyńskich oraz intencji rządu po wyborach, przewiduje się podjęcie odpowiednich kroków, aby zapewnić bezdomnym Francuzom mieszkania w domach stojących pustką. Gdyby tego rodzaju akcja została podjęta samowolnie, stanowiłaby ona zasadniczo bezprawie, jednakże w szczególnych okolicznościach przewidziana jest możliwość rekwizycji niezamieszkanych lokali dla poszczególnych kategorii bezdomnych.

RYTM KUJAW

Zaniedbana w Polsce dziedzina

Nie tylko nam ale i całej Europie grozi katastrofalny brak lekarstw. Temu niedostatkowi zaradzić może racjonalna uprawa i zbiórka roślin leczniczych.

Polska ma warunki, ażeby rozwinąć u siebie uprawę ziół tak z uwagi na potrzeby rynku krajowego, jak i na eksport.

Wygląda na ironię, na paradoks, że Polska, kraj rolniczy w swej strukturze gospodarczej, importuje zioła, gdy mogłaby się stać jednym z największych na świecie eksporterów.

W porównaniu z okresem przedwojennym znać już na tym odcinku poprawę. Robimy w tym kierunku wszystko, co zrobić można. Początki, jak zwykle są trudne, nie należy się jednak tym zrażać.

W Potulicach, pad Bydgoszczą znajduje się jedna z największych i najbardziej racjonalnie prowadzonych plantacyj.

— Uprawa tych roślin, — wyjaśnia nam kierownik tych plantacyj, — wymaga dużej troskliwości, znacznie większej, aniżeli uprawa ogrodowizny. Zbiórka z pola roślin lekarskich uzależniona jest od warunków klimatycznych, od pory dnia, niemal że nawet godziny.

— Jakie gatunki uprawiacie?

— Specjalizujemy się w pewnych gatunkach najbardziej wartościowych i poszukiwanych na rynku krajowym i zagranicznym. Cennym surowcem jest mięta, specjalna czarna, angielska, zawierająca największy procent mentolu. Mięta jest bardzo poszukiwana w Anglii i ma dobrą cenę. Jej wartość użytkowa jest wielostronna: nadaje się jako przyprawa i jako środek leczniczy w chorobach serca, bólu głowy, w zaburzeniach organów trawiących, w chorobach piersiowych itd.

Hodujemy również rumianek.

— Nie rozumiem jednak, — przerywam, — czytałem gdzieś, że u nas w polu, zwłaszcza na Pomorzu rośnie tyle rumianku, że moglibyśmy nim zasypać całą Europę, a tymczasem słyszę o jego hodowli.

— Pytanie to jest zrozumiałe, jednak trzeba wiedzieć, że rumianek rosnący w stanie dzikim nie posiada tych walorów, co rumianek wyrosły w kulturze. Przed wojną sprowadzaliśmy nawet rumianek z Niemiec. Niemcy, jako dostawca na rynki europejskie, odpadły, my musimy zająć ich miejsce. Trzeba sferom rolniczym przedstawić wszechstronne korzyści racjonalnej uprawy roślin. Proszę zwrócić uwagę, że kilo takiego rumianku dochodzi w cenie do 400 zł. Plantacje nasze współpracują na podstawie kontraktu z oddziałem rolniczym „Społem" w Bydgoszczy, który specjalną uwagę przykłada do zagadnienia produkcji zielarskiej, jako czynnika wzbogacającego nasz bilans handlowy pomnażającego nasze dobro społeczne.

Jednostki czy organizacje rolnicze, które się tym zagadnieniem interesują, mogą tam zasięgnąć potrzebnych informacyj i wskazówek.

Przed zielarstwem w Polsce rozwija się piękna perspektywa i te możliwości trzeba wyzyskać. (asp.)

Pow. włocławski

BRAK DROGOWSKAZÓW.

W wielu wypadkach na drogach naszych dostrzega się brak drogowskazów. Dezorientuje to podróżujących, szczególnie tych którzy przybywają na Kujawy poraz pierwszy. Zajęcie się tą sprawą byłoby rzeczą istotną. Wartoby przy tym uwzględnić jednolitość tablic. (c.)

Stabilizacja życia na Kujawach

Odbyte w piątek posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej stało się niejako zapowiedzią dalszych przemian i ulepszeń pracy w terenie.

Przede wszystkim zwrócono uwagę na przebudowę Komisyj Powiatowej Rady Narodowej ze szczególnym uwzględnieniem Komisji społecznej, czynnik bowiem społeczny odgrywa w naszym życiu doniosłą rolę. Przemiany te zostaną oparte na wzorowym regulaminie opracowanym przez biuro prezydialne Rady Narodowej. Ten ostatni moment zwraca uwagę na fakt że w kraju naszym następuje dalsze ujednolicenie postępowania, które w najwcześniejszym po odzyskaniu niepodległości okresie, siłą faktów, miało sporo niedomagań. Obecnie niedomagania te są usuwane systematycznie.

Czynnik społeczny odegra też rolę w komisji przy Urzędach Likwidacyjnych; ściśle biorąc przy szacowaniu mienia ruchomego poniemieckiego, które ma być sprzedane zainteresowanym.

Trzecim zagadnieniem zwracającym na siebie uwagę była sprawa Komisji Ziemskiej, w dotychczasowym jej składzie. Skład ten został zmieniony. W tym wypadku Powiatowa Rada Narodowa wzięła pod uwagę komplikacje, jakie wytworzyły się w związku z nadużyciami popełnionymi przez komisarza ziemskiego.

Pomijając szereg innych spraw załatwionych na ostatnim posiedzeniu stwierdzić należy, że linia pracy Powiatowej Rady Narodowej jest nie tylko rzeczowa, ale i konsekwentna.

Podkreślono tu konieczność usprawnienia pracy w terenie, ustalenia warunków tej pracy, a jednocześnie zwrócono pilną uwagę na celowość działania.

W dobie stabilizacji naszego życia, w okresie jego odbudowy wszystkie siły winny być wytężone w kierunku twórczym, wszelkiego rodzaju zaś zaniedbania i niedociągnięcia ukarane. Praca ta jest bowiem cząstką pracy dla kraju. (a. c.)

ZAŚMIECANIE.

W okolicznych lasach oraz miejscowościach dostrzega się niejednokrotnie liczne odłamki szkła rozrzucone wraz z papierami. Są to skutki letnich wycieczek połączonych z szeregiem pikników.

Po minionym właściwie sezonie słuszne jest zwrócenie uwagi na ten szczegół. Teren nasz jest nie tylko nam miły, ale naprawdę ładny. Nie szpećmy więc go przez własną niedbałość. (c.).

WIENIEC-ZDRÓJ.

W zdrojowisku Wieniec sezon kąpielowy trwać będzie jeszcze tylko do 15 października. Wobec krótszych i chłodniejszych dni, samochód PCK kursować będzie do Wieńca od dnia 18 bm. tylko 3 razy dziennie t. j. o godz. 9,30, 13 i 15.

Pow. nieszawski

NIESZAWA.

WYROKI ŚMIERCI.

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym z Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej we Włocławku, odpowiadał w dniu 12 bm. Tomicki Kazimierz, zamieszkały w powiecie nieszawskim. Akt oskarżenia zarzucał Tomickiemu przynależność do band, „Szarego" i „Żbika", oraz branie udziału w szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku na obiekty gospodarcze oraz na posterunki M. O. w okolicznych powiatach. W napadach Tomicki występował w mundurze wojskowym.

Oskarżony na rozprawie przyznał się do zarzucanych mu występków, tłumacząc się, że kiedy przejrzał, do czego zmierzają jego przewódcy, nie mógł już wystąpić, gdyż groziłoby mu to śmiercią. Po naradzie Sąd wydał na Tomickiego wyrok, skazujący go na karę śmierci oraz na utratę praw publicznych i honorowych.

Spółdzielczość w naszym mieście i powiecie

Po raz drugi po wojnie Ruch Spółdzielczy w Polsce organizuje swe doroczne Święto w dniu 29 września br.

Dzień Spółdzielczości w tym roku zbiega się z okresem 35-letniej działalności Związku — „Społem" — i obchodzony będzie pod hasłem: „Spółdzielczość realizuje demokrację gospodarczą".

Spółdzielczość bowiem jest: ruchem dobrowolnym, opartym na wypróbowanych zasadach roczdelskich, skupia najszersze masy społeczeństwa pracującego do obrony interesów własnych przed wyzyskiem, dąży do zaspokojenia wszystkich potrzeb swych członków, kieruje swymi placówkami na zasadach szerokiego samorządu, wprowadza w życie zasady sprawiedliwości społecznej, wyrabia gospodarczo i społecznie swych członków, podnosi dobrobyt i szerzy kulturę moralną i materialną.

Na tle odbywających się obecnie przemian społecznych i gospodarczych Ruch Spółdzielczy jest wyrazem gospodarki uspołecznionej i reprezentuje demokrację gospodarczą.

Opieka nad wszystkimi placówkami spółdzielczymi w Polsce należy do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rzp. P., który prowadzi działalność organizacyjną, instrukcyjną i rewizyjną przez swe okręgi i oddziały.

Jak nas informuje kierownik miejscowego Oddziału Związku Rewizyjnego Narczewski Józef, na naszym terenie, obejmującym miasto i powiat, są obecnie czynne 42 spółdzielnie, z tego 14 w mieście i 28 w powiecie. W organizacji jest 8 spółdzielni, wśród nich zamknięte: wojskowa — „Pontonier" —, kolejowa i kilka na terenie większych zakładów przemysłowych, jak ceramiczne, Celuloza, Bohma i inne.

Ruch organizacyjny trwa w dalszym ciągu, obejmując również spółdzielnie uczniowskie w szkołach średnich i powszechnych.

Najliczniejsze są spółdzielnie spożywców, których jest 15, w tym — „Ogniwo" — posiada 27 sklepów, spółdzielnie w Kowalu i Przedczu po 3, w Chodczu i Lubrańcu po 2 sklepy.

Wiele z tych spółdzielni stanowi już obecnie organizmy dość silne i zwarte organizacyjnie i gospodarczo, o czym świadczy pokaźna ilość członków i obroty, które zbliżają się lub przekroczyły milion zł. miesięcznie.

Do tych poza — „Ogniwem" — należą spółdzielnie: w Lubieniu, Przedczu, Chodczu, Kowalu, Lubrańcu, Choceniu i inne.

Licznie również występują gminne spółdzielnie — „Samopomoc Chłopska" —, których jest 9, spółdzielnie pracy — 8, za nimi idą mleczarskie 3, rolniczo-handlowe 2 oraz Bank Spółdzielczy, księgarska i inne.

We Włocławku ożywioną działalność organizacyjną i gospodarczą wykazują spółdzielnie: — „Ogniwo" —, Bank Spółdzielczy, Powiatowa Rolniczo-Handlowa, księgarska — „Pochodnia" —, Przemysłu Skórzanego, Piekarska i inne.

Wciąż jeszcze odczuwa się brak odpowiednich sił fachowych, wyrobionych i wyszkolonych pracowników spółdzielczych. Te zadania spełniają szkoły i kursy różnego typu i poziomu.

Na naszym terenie przygotowuje pracowników spółdzielczych Spółdzielcze Liceum Handlowe we Włocławku oraz odbyły się dwa kursy dla czynnych pracowników spółdzielczych w mieście i powiecie.

W ciągu roku szkoliły się również w zakresie spółdzielczym dwa zespoły konkursowe uczniowskie, z których zespół Gimnazjum i Liceum im. M. Konopnickiej otrzymał pierwszą nagrodę w wysokości zł. 11.000.—, przeznaczając je na zakup odbiornika radiowego dla szkoły.

Spółdzielcza Rada Oddziałowa, w której ogniskuje się współpraca Zw. Rewizyjnego, Gospodarczego—„Społem" — i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, opiekuje się naszymi spółdzielniami i czuwa nad ich rozwojem.

Spółdzielnie nasze posiadają obecnie około 10.000 członków, to znaczy, że zaledwie trzecią część wszystkich rodzin naszego terenu jest skupiona przy spółdzielniach.

W okresie poprzedzającym uroczysty obchód Dnia Spółdzielczości będzie prowadzona akcja uświadamiająca i informująca społeczeństwo o celach i zadaniach Ruchu Spółdzielczego.

Spółdzielnie ożywią akcję jednania członków, aby każdemu ułatwić zapisanie się na członka.

Przypominamy, co mówią nasi czołowi spółdzielnicy:

— „Nie obiecujemy cudów. Tyle będziemy mieli, ile sami wywalczymy, zbudujemy i obronimy. Takie jest prawo życia.

Budujcie, pogłębiajcie i wzmacniajcie demokrację gospodarczą, a z nią ogólne dzieło demokracji w Polsce.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ — TO POTĘŻNA BROŃ I WIERNE NARZĘDZIE—CZEKA NA WASZE RĘCE.

(jn.).

Kronika Włocławka

ŚRODA 18 września

Kalend. Rzym..Katol. Suche dni. Józefa.
Kalendarz Słowiański — Dobrowita.
Wschód słońca — 5.04, zachód 17.46.
Karetka P. C. K. tel. 13-32, w nocy15-41.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Lek. dyż. dr Makochoński, Kilińskiego 7a.
Apteka dyżurna na Placu Wolności.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
Łupu cupu w Norymberdze.
Kino „Bałtyk" — Diablica.
Kino „Polonia" — Dnie i noce.

W lusterku

Bez mydła

Jakkolwiek mydło widzicie
w witrynach i na wystawach,
ale z tak zwanym zużyciem
ponoć trudniejsza sprawa.

Choć niejednego to drażni,
i niejednemu to zbrzydło,
lecz nieraz nawet do łaźni
ludziska wchodzą bez mydła.

Agapit.

JEDNORAZOWY DAR NA ODBUDOWĘ STOLICY.

Naczelne reprezentacje wszystkich grup społecznych w porozumieniu z Naczelną Radą Odbudowy m. st. Warszawy wzywają społeczeństwo do zadeklarowania i wpłacenia w ciągu września lub najdalej października b. r. jednorazowego daru na odbudowę stolicy co najmniej w wysokości ustalonych norm według następującej tabeli:

1. Handel, przemysł, rzemiosło—7% sumy podatku obrotowego ustalonego za okres 7 miesięcy t. j. od 1. I. do 31. VII. włącznie.
2. Wolne zawody — od 1000 zł. do 5000 zł. według ustaleń lokalnych Komitetów Obywatelskich Odbudowy m. st. Warszawy.
3. Rolnicy — właściciele do 3 ha—równowartość 10 kg. żyta; właściciele od 3 ha do 10 ha — równowartość po 7 kg. żyta z 1 ha; właściciele powyżej 10 ha —równowartość po 10 kg. żyta z 1 ha.
4. a) Robotnicy i pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni oraz oficerowie W. P. po 100 zł.
b) szeregowi W.P. po 10 zł.
5. Księża — po 1000 zł.
6. Artyści teatrów — po 500 zł.
7. Studenci — po 20 zł.
8. Młodzież szkolna — po 5 zł.

Jednorazowy dar na odbudowę Stolicy wpłacają robotnicy i pracownicy umysłowi w swych zakładach pracy, a oficerowie i szeregowi W.P. w swoich formacjach wojskowych; wszystkie inne grupy społeczne wpłacają dar na odbudowę Stolicy w K. K. O. m. Włocławka (Pl. Wolności 17). (at.).

TYLKO NA RZECZ WARSZAWY.

Zgodnie z zarządzeniem, że miesiąc wrzesień jest miesiącem zbiórki na Odbudowę stolicy, Urząd Wojewódzki zarządzeniem z dnia 28 sierpnia zakazał organizowania jakichkolwiek zbiórek w tym okresie. (c.).

Z DZIEJÓW NASZEGO MIASTA.

Korzystając codziennie z dobrodziejstw wodociągów, wielu mieszkańców nie orientuje się być może, że wodociągi te i ich budowa mają za sobą odległą w naszym mieście przeszłość.

W roku 1577 Stefan Batory zatwierdził ustawę porządkową Stanisława Karnkowskiego, ówczesnego biskupa kujawsko — pomorskiego o korzystaniu z urządzeń wodociągowych.

Starożytne te wodociągi zaopatrywały w wodę część miasta wokół Starego Rynku.

Rury, którymi płynęła woda były z drzewa. Układano je na głębokości 1 metra 70 centymetrów. Od 1790 r. uruchomiono źródła na rogu Łęskiej i Towarowej. W roku 1782 studnie drewniane zastąpiono żelaznymi. Najwcześniejszą studnią artezyjską na terenie Włocławka była studnia na terenie fabryki Bohma. W roku 1929 istniało w mieście 10 studzień publicznych i 1152 prywatne (w tej liczbie 170 artezyjskich).

W roku 1912 rozpoczęto budowę głównego kolektora kanalizacyjnego. Od roku 1923 rozpoczyna się nowa faza w dziejach budowy wodociągów włocławskich, zapoczątkowana pracami prof. dra Jana Lewińskiego wspólnie z inż. J. Stułkowskim. Właściwe roboty podjęto w latach 1934 —1937. (c. a.).

ILOŚĆ SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Ostatnie Wiadomości Statystyczne podają, że ogółem w Polsce na dzień 1 grudnia 1945 roku było szkół powszechnych 18.423 w tym prywatnych —51. Ogólna liczba uczniów 3.004.007

Powiat włocławski i miasto posiadały 79 szkół, w tym 2 prywatne. W miastach szkół — 24, na wsi — 55. Uczniów ogółem 23.041 w tym w miastach 12.437 i na wsi — 10.604. (at.).

Z ŻYCIA WALKI MŁODYCH.

Zarząd miejski Związku Walki Młodych podaje do wiadomości iż dnia 19.9.46 r. odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków i sympatyków o godzinie 18-tej w Sali Rady Związków Zawodowych, Słowackiego 1. Ze względu na ważność spraw omawianych stawiennictwo obowiązkowe. (p.)

SOCJALIŚCI TORUŃSCY SWIECĄ PRZYKŁADEM.

Organizacja toruńska PPS postanowiła przeprowadzić propagandę idei spółdzielczej i werbunek nowych członków dla spółdzielni. Każdy socjalista spółdzielcą — oto hasło w m-cu wrześniu PPS w Toruniu.

Czy nie należałoby pomyśleć o tym, aby i na naszym terenie zostały powzięte podobne uchwały? (at.).

ODZNACZENIA DLA MATEK.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Włocławka zawiadamia, że Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut postanowił przyznać odznaczenia państwowe dla matek conajmniej 6-ga dzieci oraz dla małżonków, którzy przeżyli w jednym związku małżeńskim conajmniej 50 lat.

Prezydium MRN. m. Włocławka prosi zainteresowanych lub osoby, którym powyższe fakty są wiadome o składanie wniosków piśmiennie, ustnie lub przez telefon na ręce Przewodniczącego MRN. m. Włocławka w gmachu Zarządu Miejskiego, ulica Karnkowskiego 2a, pok. 25, tel. 13-15 w godz. od 9-ej do 12-ej.

WYJAŚNIENIE.

W numerze 211 „Gazety Kujawskiej" z dnia 17 września b. r. na stronie 3-ciej w notatce p. t. „Kontrola Gospodarki Kół" winno być: 5 października ...przeprowadzi...

Wysiłkiem całego narodu

„Aby wielki i piękny plan zrealizować, potrzeba nam do tego dzieła powołać cały naród. Tak jak walka i opór Warszawy był dokonywany w imieniu całego narodu, tak szybka odbudowa naszej stolicy leży również w interesie całego narodu.

Rozpoczęliśmy w całym kraju wielką akcję pod hasłem: Warszawę budujemy wysiłkiem całego narodu"

(Z przemówienia Premiera Osóbki-Morawskiego).

PRAWIE 27 TYSIĘCY.

Pierwsza zbiórka uliczna zorganizowana w naszym mieście na Odbudowę Warszawy przyniosła kwotę 20.784 złote i 60 groszy.

W najbliższą niedzielę sekcja Zbiórkowa Komitetu Odbudowy organizuje dalszy ciąg zbiórki, zgodnie z akcją prowadzoną na terenie całego kraju. (c.).

ZBYTNIE ODCHYLENIE CEN.

Od pewnego czasu w mieście naszym daje się zauważyć zbytnie odchylenie cen na niektóre przedmioty. Mamy tu na myśli ceny w stosunku do miast. Niektóre towary galanteryjne, naprzykład, są znacznie tańsze w Bydgoszczy niż u nas. Rozumiemy dobrze konieczność tak zwanego zarobku, ale nie powinien on być zbyt wygórowany. (c.).

NASZA PUBLICZNOŚĆ.

Jakkolwiek w teatrze ustawiono szereg śmietniczek, jednak część publiczności nie może się jeszcze do nich widocznie przyzwyczaić. Po każdym przedstawieniu bowiem na korytarzach teatru dostrzega się stosy papierków i niedopałków papierosów.

Wartoby nad tym zastanowić się. Teatr jest przybytkiem kultury, którą staramy się w każdym z nas pogłębić. Zacznijmy od podstaw. (c.).

NIESŁUSZNE PRETENSJE.

W sklepach, które wydają tak zwane przydziały słyszy się niejednokrotnie nieprzyjemne epitety skierowane do obsługujących bez żadnego uzasadnienia. Padają naprzykład, aluzje na temat jakości towaru (papierosów) ilości przydziałów i t. p.

Warto zastanowić się nad tym, że o jakości towaru, czy też jego gatunku decyduje kto inny niż sklep. Obsługa sklepowa jest dostatecznie zmęczona samą pracą, która przecież nie jest lekka, a nieuzasadnione pretensje utrudniają jej tę pracę. Należy pamiętać o tak zwanym właściwym kierowaniu pretensji, które w żadnym wypadku nie mogą być spowodowane złym humorem. (c.).

GODZINY WYDAWANIA KSIĄŻEK.

W związku z tym, że niektórzy, mając zajęcia od godziny czwartej w szkołach nie mogą w godzinach urzędowania Biblioteki Miejskiej zmieniać książek. Kierownictwo Biblioteki wydaje dla nauczycielstwa szkół popołudniowych książki w godzinach od 14-tej minut 45 do 15-tej.

W tych godzinach załatwiani są tylko wykładowcy kursów popołudniowych, we wszystkie dnie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. (c.).

Obywatel Dr Edward Grodzki
Kierownik Miejskiego Ośrodka Zdrowia
we Włocławku.

Miejski Komitet Opieki Społecznej we Włocławku składa wyrazy podziękowania Obywatelowi Doktorowi oraz Personelowi Ośrodka Zdrowia za obywatelskie ustosunkowanie się do Ośrodka Jordanowskiego dla najbiedniejszych dzieci, jak równie za owocną współpracę przy jego założeniu i prowadzeniu.

Równocześnie żywimy niepłonną nadzieje, że prace M. K. O. S. spotkają się również w przyszłości z cenną pomocą Obywatela Doktora oraz kierowanego przez Niego Personelu, co da pełną gwarancję zbierania należytych plonów na niwie społecznej. (1859).

PRZEWODNICZĄCY MKOS
(—) St. Bombolski
vice Prezydent miasta
KIEROWNIK BIURA
(—) St. Strubiński

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 1126
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świąt. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
WYDAWCA: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 12675
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.